

Jerzy Akińcza

Dopuszczalność zastępstwa podmiotowego w postępowaniu o ustalenie ojcostwa

Studia Prawnoustrojowe nr 4, 103-110

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Akińcza
Olsztyn

Dopuszczalność zastępstwa podmiotowego w postępowaniu o ustalenie ojcostwa

Zagadnieniem natury jurydycznej, tyle istotnym, co zarazem spornym, a zasługującym bezsprzecznie na przeprowadzenie kompleksowej analizy prawnej, jest podniesienie dopuszczalności zastępstwa podmiotowego w postępowaniu o ustalenie ojcostwa. Przyczynkiem do dyskusji we wskazanym zakresie okazała się uchwała Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1968 r., w której wskazano, iż:

1. Sąd pierwszej instancji nie może na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. wezwać z własnej inicjatywy osoby trzeciej do wzięcia udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej. Wniosek powoda lub pozwanego podlega ocenie sądu co do tego, czy zachodzą przesłanki wezwania osoby wskazanej do wzięcia udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej.

2. Na postanowienie sądu oddalające wniosek powoda lub pozwanego nie przysługuje zażalenie.

3. W sprawie o ustalenie ojcostwa wezwanie osoby trzeciej do wzięcia udziału w sprawie jest niedopuszczalne¹.

Przedstawiona wyżej uchwała dała początek jednolitej linii orzecznictwa we wskazanym zakresie przedmiotowym. Orzecznictwo okazało się jednak nie do końca zbieżnym z uwagami poczynionymi przez doktrynę w związku z zastosowaniem wskazanego powyżej art. 194 § 1 k.p.c. w odniesieniu do możliwości podniesienia w oparciu o ten przepis skutecznego zarzutu *plurium concumbentium*. Zaistniały problem, związany z prawidłowym stosowaniem art. 194 § 1 k.p.c. w związku z art. 85 § 2 k.r.i.o., mimo upływu wielu lat od podjęcia wskazanej uchwały, pozostaje nadal aktualnym, ponieważ stosowanie wspomnianych wyżej przepisów, a właściwie brak ich łącznego stosowania, wciąż opiera się na niewłaściwej interpretacji art. 194 § 1 k.p.c. Niezbędnym zatem wydaje się podjęcie próby kompleksowego i racjonalnego

¹ Uchwała z 18 czerwca 1968 r. (III CZP 69/67), OSN 1969, nr 7–8, poz. 122.

wskazania na należyte i zgodne z jego istotą zastosowanie art. 194 § 1 k.p.c. z związku z podniesieniem zarzutu *plurium concumbentium*.

Dalsze rozważania poprzedzić jednak należy przedstawieniem krytycznych uwag poczynionych w ramach dotychczasowej praktyki w zakresie poruszanego zagadnienia.

Jako pierwszy całkowitej krytyce powoływana wyżej uchwałę poddał W. Siedlecki. W sposób bezpośredni wskazał on, iż taka wykładnia przepisu 194 § 1 k.p.c. w związku z 85 k.r.io. jest niczym innym jak uchybieniem w toku procesu cywilnego. W swoim kompleksowym studium nad uchybieniami procesowymi uznał on, iż stanowisko Sądu Najwyższego nie znajduje żadnego uzasadnienia w uregulowaniach art. 194–198 k.p.c. ani też w szczególnych przepisach kodeksu o postępowaniu odrębnym w sprawach ze stosunku między rodzicami a dziećmi. Siedlecki wskazał również, jak najbardziej słusznie, iż sąd w swoim postępowaniu jest związany wnioskiem z art. 194 § 1, dokonanie której to czynności Siedlecki utożsamia z zapozwaniem, gdzie – jak zauważa – sąd nie bada legitymacji procesowej osoby pozwanej, lecz od razu wszczyna postępowanie z jej udziałem, dalej słusznie konkluduje, iż przyjęcie odmiennego stanowiska zmieniłoby zasadniczo charakter tej instytucji. Co więcej, należy dodać, iż inna wykładnia tego przepisu pozbawiłaby (co faktycznie miało miejsce w praktyce) uczestników postępowania faktycznej możliwości skutecznego podniesienia zarzutu *plurium concumbentium*, przewidzianego w art. 85 k.r.io. zgodnie z jego funkcjonalnym przeznaczeniem². Siedlecki wskazuje także na możliwość wystąpienia z tożsamym przedmiotowo wnioskiem na podstawie art. 194 § 3, zauważając słusznie, iż w tym przypadku wniosek strony postępowania pozostaje do swobodnej oceny sądu co do jego słuszności, mamy więc tutaj do czynienia w przeciwieństwie do § 1 z możliwością dyspozytywnego potraktowania przez sąd zgłoszonego wniosku³.

Oczywiste i w sposób jasny sformułowane przez Siedleckiego uwagi, podniesione względem badanego problemu na podstawie wskazanej uchwały, okazały się jedynie przyczynkiem do głębszej analizy podjętej przez W. Stojanowską⁴.

Już na samym wstępie swoich rozważań Stojanowska zauważa, iż obowiązująca wykładnia art. 85 § 2 k.r.io. oraz utrwalona praktyka sądowa sprawiają, że jest to przepis martwy. Zauważa także słusznie, iż mimo podjęcia mniej lub bardziej usilnych prób poddania takiej praktyki krytyce, nie przyniosło to zamierzonych efektów. Dalej autorka logicznie wywodzi, że skoro istniejący przepis art. 85 § 2 k.r.io. pozwala na obalenie domniemania ojcostwa poprzez podniesienie zarzutu *plurium concumbentium*, to musi istnieć sposób, aby zamiśł ustawodawcy został urzeczywistniony. Za S. Włody-

² W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 96–97.

³ Ibidem.

⁴ W. Stojanowska, *Artykuł 194 § 3 k. p. c. w procesie o ustalenie ojcostwa a udowodnienie prawdziwości zarzutu plurium concumbentium*, PiP, 1973, z. 8–9, s. 147–153.

ką wskazuje dalej na funkcjonalne znaczenie przepisów art. 194–198 k.p.c., zadaniem których jest zapobieganie dalszym, dodatkowym procesom⁵. Swoje rozważania Stojanowska przenosi na grunt postępowania w sprawach ze stosunku między rodzicami a dziećmi i jak najbardziej słusznie – zapewne na podstawie art. 13 k.p.c., a szczególnie jego § 2 – wnioskuje, iż skoro przepisy tego działu nie zawierają *expressis verbis* zakazu zastosowania przepisów art. 194–198 k.p.c., wolno je także stosować odnośnie do spraw pomiędzy rodzicami a dziećmi. Autorka w swej argumentacji posiłkuje się także rozumowaniem *per analogiam*, związanym przykładowo z art. 431 k.p.c. zakazującym stosowania art. 339 § 2 k.p.c. w odniesieniu do przepisów związanych z postępowaniem w sprawach małżeńskich. Podobnej argumentacji co do braku wykluczenia stosowania art. 194 k.p.c. w przypadku podniesienia zarzutu *plurium concumbentium* używa także B. Dobrzański⁶.

Dalej Stojanowska przywołuje istotne dla podjętych rozważań wytyczne Sądu Najwyższego z 1952 r.⁷, które traktując o domniemaniu ojcostwa pozamałżeńskiego, które przemawia przeciwko kilku osobom, nakazuje przeprowadzenie oceny całokształtu zebranego materiału dowodowego.

Stojanowska określa także oczywistą niekonsekwencję Sądu co do jego własnej argumentacji podnoszonej we wskazywanej uchwale. Według Sądu „zgodnie z art. 13 § 2 k.p.c., przepisy normujące zwykłe postępowanie procesowe mają odpowiednie zastosowanie do postępowań odrębnych, jeśli przepisy szczególne nie stanowią inaczej”. Dalej Sąd słusznie zauważa, iż nie ma przepisu, który by zawęził lub wykluczył stosowanie art. 194 k.p.c. (w tym miejscu autorka zapomina wskazać na to, iż przedmiotem badań był art. 194 § 1 k.p.c.). Jednak już w następnym zdaniu uzasadnienia Sąd odrzuca możliwość takiego zastosowania wskazanego przepisu, zapominając widocznie o jego funkcjonalnym charakterze i opierając się jedynie na mało zrozumiałym i nieostrym – zwłaszcza przy braku przeciwwskazań natury formalnej – argumente konieczności uwzględnienia specyfiki spraw wynikających ze stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Pamiętać należy w tym miejscu o wskazywanej wyżej możliwości wyłączenia stosowania przepisów o charakterze ogólnym w postępowaniach o charakterze szczególnym, o ile takie wyłączenie przewidział sam ustawodawca, a w badanym zagadnieniu prawnym takiego wyłączenia brakuje. Sąd w swoim uzasadnieniu istotę tego rodzaju przepisów z niezrozumiałych powodów całkowicie pominął, przy czym – co jeszcze raz podkreślę – posłużył się w swej argumentacji koniecznością uwzględnienia charakteru i specyfiki postępowania, przedkładając ten argument ponad zapis ustawowy.

⁵ S. Włodyka, *Postępowanie sądowe w sprawach o alimentację*, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 12: „Seria Nauk Społecznych. Prawo” 1957, z. 4, s. 309–310.

⁶ B. Dobrzański, *Podmiotowe przekształcenia z art. 194 i 196 k.p.c. w sprawach o ustalenie ojcostwa oraz w sprawach o alimenty*, „Studia Cywilistyczne”, t. XXV–XXVI: *Zagadnienia prawa procesowego cywilnego*, Warszawa 1975, s. 41–47.

⁷ OSN ICIK, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953, nr 32, s. 5–13.

Na tym etapie rozważań niemożliwym staje się prowadzenie dalszych badań, posiłkując się analizą zagadnienia przeprowadzoną przez Stojanowską. Wiąże ona bowiem błędnie urzeczywistnienie skutecznego zarzutu *plurium concumbentium* z zastosowaniem art. 194 § 3 k.p.c., a nie – jak należy – z § 1 tego artykułu. Stojanowska w swojej kompleksowej analizie problemu wskazując jako właściwy art. 194 § 3 k.p.c., posiłkuje się następującą argumentacją. Wskazana podstawa prawna umożliwia urzeczywistnienie zasady ekonomii procesowej – przy czym zauważyć należy, co nie nasuwa żadnych wątpliwości, iż identyczną możliwość daje posłużenie się § 1 wskazanego artykułu. Posłużenie się § 3, a nie § 1 według autorki daje jedynie słuszną możliwość wystąpienia z wnioskiem o dopozwanie jedynie przez powoda, nie jak w przypadku § 1 przez powoda i pozwanego – w tym przypadku Stojanowska widzi zagrożenie „uniknięcia odpowiedzialności” przez pozwanego w efekcie wciągnięcia innych osób do postępowania. Obawy te wydają się nieco na wyrost, gdyż racjonalnym, zupełnie naturalnym i przewidywalnym zachowaniem się sądu w tym przypadku jest poszukiwanie prawdy materialnej, w pierwszej kolejności ze wskazaniem na pierwotnie pozwanego w postępowaniu. Poza tym przy tego rodzaju stanach faktycznych wskazanie prawidłowego rozstrzygnięcia nie zawsze jest związane z wiedzą bądź też rzeczywistą chęcią dotarcia do prawdy materialnej przez powódkę. Odrębnym przedmiotem rozważań jest określenie, iż § 1 art. 194 k.p.c. umożliwia – jak to stwierdza Stojanowska – „wciągnięcie innych jeszcze osób” do postępowania, a przecież posłużenie się § 3 wiązać się może z identycznymi konsekwencjami procesowymi, co zresztą jest sensem obu wskazanych uregulowań z art. 194 k.p.c.⁸ Sąd, stosując § 3 art. 194 k.p.c., nie jest związany wnioskiem, co według autorki „nie stwarza zatem możliwości wykorzystania go przez strony w procesie o ustalenie ojcostwa w sposób niezgodny z celowością jego stosowania”, należy przy tym pamiętać, iż sama Stojanowska wskazuje na art. 194 k.p.c. jako instrument pozwalający skutecznie urzeczywistnić zarzut *plurium concumbentium*.

Za zastosowaniem § 1 przemawia racjonalna formuła jego zastosowania przyjęta przez H. Pietrzykowskiego⁹, który wskazuje, iż wniosek o dopozwanie, zgłoszony na podstawie § 1 art. 194 k.p.c., jest dla strony wiążący, gdy pochodzi od powoda; gdy zaś pochodzi od pozwanego, podlega ocenie sądowej. Takie zastosowanie § 1 z pewnością wyklucza zasadność wszelkich obaw wyrażanych przez Stojanowską, a zarazem przez swój zakres może ułatwić sądowi dotarcie do prawdy materialnej. Pozostaje przy tym w zgodzie z zasadą ekonomii procesowej.

Argumentem, który w sposób jednoznaczny rozwiewa wątpliwości co do słuszności zastosowania § 1 art. 194 k.p.c., są uwagi nad możliwością

⁸ W. Stojanowska, op. cit.

⁹ H. Pietrzykowski, *Przekształcenia podmiotowe w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” t. 3, 2002, nr 10, s. 19.

stosowania § 3 art. 194, zawarte w komentarzu do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego K. Piaseckiego¹⁰. Znajdujemy tam odpowiednio: „Wreszcie zmiany podmiotowe powództwa mogą polegać **na poszerzeniu składu podmiotowego strony pozwanej o podmioty równie legitymowane** [podkreślenie – J.A.] do występowania w toczącym się procesie, jak już w nim występujące”. Ta jakże słuszna uwaga do § 3 art. 194 k.p.c. bezdyskusyjnie wskazuje na fakt, iż ma on zastosowanie w przypadku podmiotów równolegle (wspólnie) zobowiązanych w sprawie, co z całą pewnością wyklucza jakikolwiek jego związek z możliwością podniesienia zarzutu *plurium concumbentium*.

Dokonywanie szerszej wykładni § 3 art. 194 k.p.c., którego jednoznaczne sformułowanie: „może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom” świadcząc o jego charakterze, wydaje się być zupełnie zbędne. Można jednak w celu ugruntowania wskazanego powyżej poglądu związanego z niemożnością stosowania § 3 art. 194 k.p.c. odnośnie do zastępstwa podmiotowego w postępowaniu o ustalenie ojcostwa przedstawić dalszą argumentację w tym zakresie. „Art. 194 § 3 przewiduje możliwość objęcia toczącym się postępowaniem także osób, które nie zostały pozwane, ale mogły być pozwane **obok tych podmiotów**, przeciwko którym zostało wytoczone powództwo. Warunkiem dopuszczalności takiego poszerzenia składu podmiotowego strony pozwanej jest ścisły związek między osobami już pozwanymi a tymi, które mają być do sprawy wezwane, wynikający z łączącego je stosunku prawnego, który sprawia, że tak, jak przeciwko pozwanemu, tak samo i w stosunku do nich można wystąpić z tym samym żądaniem. **Przed wszystkim będą objęte § 3 art. 194 wszelkie przypadki solidarnej odpowiedzialności lub odpowiedzialności opartej na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, jak w przypadku odpowiedzialności z tytułu wspólnie zaciągniętego długu** [podkreślenie – J.A.]”¹¹.

Mając na uwadze powyższe, niezwykle trafne i całkowicie słuszne uwagi co do możliwości praktycznego zastosowania § 3 art. 194 k.p.c. zbędne wydaje się dalsze dowodzenie tezy, iż jedynie słuszną i zgodną z materia ustawową drogą skutecznego podniesienia zarzutu *plurium concumbentium* w oparciu o art. 194 k.p.c. jest zastosowanie jego § 1. Dla porządku i pełni rozważań należy wskazać jeszcze, iż słuszność powyższego potwierdzają niektóre uwagi nad badanym zagadnieniem poczynione przez przywoływanego już wcześniej B. Dobrzańskiego, w których odnosi się on m.in. do prac kodyfikacyjnych nad kodeksem procedury cywilnej. Dobrzański zaznacza już na samym wstępie, iż regulacje zawarte w art. 194-196 oraz 198 k.p.c. są de facto dziełem jednego człowieka, a mianowicie

¹⁰ *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, pod red. K. Piaseckiego, wyd. 2, Warszawa 2002, s. 425-430.

¹¹ *Ibidem*.

W. Siedleckiego, używa przy tym nawet określenia „lex Siedlecki”. Jest to o tyle istotne, iż – jak przypomina Dobrzański, badając omawiane regulacje z zakresu procedury cywilnej – Siedlecki tworzył je z myślą o stosowaniu ich przez judykaturę w sposób rozszerzający, liberalny, co miało uelastyczyć i odformalizować proces. Należałoby zatem przyjąć przedstawione przez Dobrzańskiego spostrzeżenia, a w zasadzie uwagi nad zagadnieniem poczynione przez Siedleckiego w toku prac kodyfikacyjnych za oczywiste doktrynalne źródło prawa¹². Oczywiście siła oddziaływania doktrynalnego źródła prawa nie jest tożsama w swym wyrazie ze źródłami prawa stanowionego, ale z tym przypadkiem może ono dowodzić słuszności poczynionych przeze mnie uwag nad badanym zagadnieniem, zwłaszcza że – jak wskazywałem powyżej – same regulacje prawne w żadnym wypadku nie wykluczają zastosowania § 1 art. 194 k.p.c. w przypadku podniesienia *exceptio plurium concumbentium*.

Za stosowaniem § 1 art. 194 k.p.c. w sposób jednoznaczny i spójny w argumentacji wypowiedział się również J. Gwiazdomorski¹³, którego poglądy spotkały się jednak z krytyką ze strony Z. Krzemińskiego. Krzemiński dowodzi mianowicie, iż „z treści § 1 art. 194 k.p.c. wynika, że może on być stosowany tylko wówczas, gdy powódka przez pomyłkę pozwała nie tego mężczyznę, który powinien być pozwany. W grę wchodzi w zasadzie pomyłka co do imienia i nazwiska. Natomiast w omawianej sytuacji nie chodzi o pomyłkę, gdyż powódka nie wskazuje na mężczyznę, z którym rzekomo obcowała w okresie koncepcyjnym. Dopiero w toku toczącego się postępowania, gdy okazało się, że powódka obcowała w okresie koncepcyjnym także z innym mężczyzną, powódka decyduje się na wezwanie także tego drugiego mężczyzny”¹⁴.

Zastosowanie powyższej koncepcji, choć bardzo ciekawe, nie znajduje jednak żadnych podstaw normatywnych, trudnym zadaniem wydaje się również próba znalezienia argumentów poza samymi przepisami prawa.

Podjęmując próbę ostatecznego wskazania na powinność przyjęcia takiej wykładni art. 194 § 1 k.p.c., która umożliwiłaby skuteczne podniesienie w oparciu o ten przepis zarzutu *plurium concumbentium*, należy w sposób jak najbardziej spójny i czytelny wskazać na najistotniejsze argumenty w badanej sprawie, będące efektem podjętych przemyśleń, a potwierdzające słuszność przeprowadzonych rozważań.

1. Zgodnie z przyjętą i akceptowaną powszechnie wykładnią przepisów art. 194–198 k.p.c. charakter tych regulacji polega, w związku z możliwością ich rzeczywistego zastosowania, na uniknięciu dalszych, kolejnych procesów.

¹² B. Dobrzański, op. cit.

¹³ J. Gwiazdomorski, *Sądowe ustalenie ojcostwa*, Warszawa 1977.

¹⁴ Z. Krzemiński, *Alimenty i ojcostwo*, Zakamycze 2002, s. 76–81.

2. Z przeprowadzonej analizy obowiązujących przepisów prawa nie wynika, ażeby regulacja art. 13 § 2 k.p.c.: „przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w niniejszym kodeksie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej”, dotycząca wyłączenia ogólnych przepisów o procesie, mogła mieć zastosowanie w badanym zakresie, ponieważ żaden przepis Tytułu VII – Postępowania odrębne, w szczególności mającego zastosowanie w sprawie Działu II – Postępowanie w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi – nie wskazuje na jakąkolwiek możliwość wyłączenia spod tego rodzaju postępowania zastosowania przepisu art. 194 k.p.c.

3. Mając na względzie powyższe uwagi nad art. 194 k.p.c. umożliwiającym urzeczywistnienie zarzutu *plurium concumbentium* w oparciu o obowiązujące przepisy prawne w połączeniu z ich znaczeniem funkcjonalnym, należy w sposób kategoryczny wskazać, iż jedyną zgodną z materią ustawową możliwością skutecznego podniesienia *exceptio plurium concumbentium* jest zastosowanie § 1 art. 194 k.p.c. Wskazywana we wcześniejszych rozważaniach koncepcja zastosowania 194 § 1 k.p.c. została już w ramach podjętych przemyśleń nad zagadnieniem udowodniona, pozostało więc jedynie podkreślić, iż niemożliwe jest podniesienie wskazywanego zarzutu w oparciu o § 3 art. 194 k.p.c., ponieważ dotyczy on roszczeń, w których po stronie pozwanej dochodzi do powstania współuczestnictwa materialnego, co w żaden sposób nie może być identyfikowane z postępowaniem o ustalenie ojcostwa. Oczywiście konsekwencją powyższego powinna być zatem powszechnie akceptowana, prawnie urzeczywistniana dopuszczalność stosowania art. 194 § 1 w przypadku podniesienia zarzutu *plurium concumbentium*.

Kończąc wywód nad podjętym zagadnieniem, należy jeszcze raz w sposób wyraźny przedstawić argument, nie znajdujący co prawda oparcia w przepisach prawnych, ale mimo to równie istotny i potwierdzający słuszność całości przeprowadzonego wyvodu nad właściwym zastosowaniem art. 194 k.p.c., w szczególności jego § 1. Zakładając ewentualność, iż rozumowanie przeprowadzone na podstawie obowiązujących regulacji prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem ich charakteru funkcjonalnego, pozostawiałoby jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości co do słuszności przeprowadzonego wyvodu, należy oprzeć się na takiej interpretacji badanego przepisu, która jest zgodna z charakterem celowościowym, przypisywanym jej przez twórcę badanej regulacji. Należy zatem jeszcze raz wskazać, iż Siedlecki konstruował poddawaną analizie normę prawną z myślą o jej stosowaniu w sposób rozszerzający, elastyczny, mający służyć odformalizowaniu procesu i urzeczywistnieniu zasady ekonomii procesowej, co też sam niejednokrotnie podkreślał w swoich wypowiedziach¹⁶.

¹⁶ B. Dobrzański, op.cit.

Przedstawione powyżej różnorodne koncepcje zastosowania art. 194 k.p.c. wraz ze zwięzłą i jasną, a w szczególności celną argumentacją wskazującą bezsprzecznie jako właściwy w zastosowaniu § 1 art. 194 k.p.c. staną się, mam nadzieję, bodźcem do dalszej badań nad zastosowaniem wskazanego przepisu w związku ze skutecznym podniesieniem zarzutu *plurium concumbentium*. Nie oczekując naturalnie, iż skutkiem przeprowadzonego powyżej wywodu będzie radykalna zmiana dotychczasowej linii orzecznictwa, liczę jednak, iż dalsza praktyka sądowa uwzględni, zgodnie z przeprowadzonym rozumowaniem, faktyczną istotę analizowanych regulacji prawnych oraz sens nadany im przez twórcę.